



392332  
392394





2586 [M.S.]

259.



1022

- 1/ Li
- 2/ Wy
- 3/ Ni
- 4/ R
- 5/ Bo
- 6/ Su
- 7/ Rz
- 8/ Gr
- 9/ /S
- 10/ My
- 11/ Bu
- 12/ Mo
- 13/ Po
- 14/ Wy
- 15/ Cz
- 16/ De
- 17/ Ni
- 18/ Ku
- 19/ Co
- 20/ Kr
- 21/ Kr
- 22/ An
- 23/ Rz
- 24/ Pr
- 25/ /E
- 26/ Z
- 27/ Po
- 28/ Re
- 29/ GL
- 30/ Po



# MISCELLANEA.

- 1/ Linowski Aleksander, Głos dnia 19. paźdz. miany. /B.m.dr.i r./.  
K nlb.2.-
- 2/ Wybranowski Rajmund, Prześwietne Zgromadzone Stany! /B.m.dr.i r./  
K nlb.1.-
- 3/ Niemcewicz Franciszek, Mowa dn.21. Octobris, Warszawa, w druk.P.  
Dufour.-Str.4.-E<sup>XXIII</sup> Str.115.-
- 4/ Rezolucye Rady względem materyi krakowskiej. /B.m.dr.i r./  
/1782/.-K nlb.3.-
- 5/ Bolesz Kazimierz, Głos dn.18. Octobris 1782 miany, Warszawa,  
w druk.P.Dufour.Str.4.-E<sup>XIII</sup> Str.244.-
- 6/ Suchodolski, Głos w izbie senatorskiej dn.21. paźdz.1782 miany.  
/B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-
- 7/ Rzewuski Adam, Głos w izbie senatorskiej dn.22. paźdz.1782 mia-  
ny, Warszawa, w druk.P.Dufour.-Str.4.-
- 8/ Grabianka Leszczyc Jacek, Mowa do króla w sprawie Pruchnickiego.  
/B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
- 9/ /Sokolnicki Piotr/, Odpowiedź na pismo Sokolnickiego. /B.m.dr.  
i r./-K nlb.2.-E<sup>XXIX</sup> Str.4.-
- 10/ Nycielski Aleksander, Głos w izbie poselskiej dn.2. list.1780r.  
/B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E<sup>XXII</sup> Str.652.-
- 11/ Bukar Adam, Głos na seymie dn.1. Septembris 1776r. /B.m.dr.i r./  
K nlb.1.-E<sup>XIII</sup> Str.439.-
- 12/ Meszczeński Wojciech, Relacya o czynnościach Departamentu woy-  
skowego. /B.m.dr.i r./-K nlb.4.-E<sup>XXII</sup> Str.596.-
- 13/ Potocki Stanisław, Mowa na sessyi seymowej dn.23. paźdz.1778r.  
Warszawa, w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-
- 14/ Wypis z ksiąg ziemskich wojew. Mińskiego r.1779. /B.m.dr.i r./  
Str.V.-
- 15/ Czacki Michał, Mowa na seymie dn.20. Octobris 1780r. /B.m.dr.  
i r./.-K nlb.1.-E<sup>XIV</sup> Str.506.-
- 16/ Delegowani do Konstytucyi. /B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-E<sup>XX</sup> Str.125.-
- 17/ Niezabitowski Jan, Memoryał do króla. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
- 18/ Kurdwanowski Kajetan, Głos na sessyi 22. paźdz.1782r. Warszawa. w  
w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E<sup>XX</sup> Str.385.-
- 19/ Courtivron i Bouchu J. Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaz-  
ney. /tylko karta tytułowa i przemowa - reszty brak/, Warsza-  
wa 1782. w druk.u XX. Schol. Piarum.-K nlb.2.-E<sup>XIV</sup> Str.433.-
- 20/ Kraszewski Jan Aleksander, Mowa w izbie senatorskiej dn.22. Oct.  
1782r. Warszawa, w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E<sup>XX</sup> Str.243/4.-
- 21/ Kraszewski Jan Aleksander, Przymówienie się w izbie senator-  
skiej dn.22. Oct.1782r.-Warszawa, w druk.P.Dufour.K nlb.2.-  
E<sup>XX</sup> Str.244.-
- 22/ Ankwiez Józef, Głos na sessyi dn.12. paźdz.r.1782. /B.m.dr.i r./  
K nlb.2.-E<sup>XII</sup> Str.160.-
- 23/ Rzyaszczewski, Głos w izbie senatorskiej 17. paźdz.1782r. /B.m.  
dr.i r./.-Str.3.-
- 24/ Prośba do JKMci od generała Małopolskiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.1
- 25/ /Radziwiłł Karol i Hieronim/, Pretensya domu Radziwiłłów, War-  
szawa, w druk.P.Dufour.-Str.12.-
- 26/ Złotoliński, Prośba do króla i Stanów. /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
- 27/ Poniński Kalikst, Powiększenie woyska, /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
- 28/ Rewitzki, Stackelberg, Benoit, Kopia deklaracyi oddanych mini-  
strom króla, Warszawa 1773.-K nlb.2.-
- 29/ Gli statì versi sciolti. /B.m.dr.i r./-K nlb.2. /tyczy Galicji/-
- 30/ Poniatowski Stanisław August, Uniwersał zabraniający koczowa-  
nia ludzi z państwa Rossyjskiego. /B.m.dr./1784.-K nlb.1



- 31/ Maria Teresa, Patent z dn. 17. grudnia 1774. Iwów. - Str. 9. -
- 32/ Rada Nieustająca, Ustanowienie i objaśnienie. /B.m.dr.i r./ Knlb. 6
- 33/ Sanguszko Janusz Aleksander, Kopia listu ciekawego względem Ordynacyi Ostrogskiej. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 4. - E<sup>XXVII</sup> Str. 70. -
- 34/ /Ostrogska Ordynacya/, Odpowiedź przgiaciela na zarzuty. K nlb. 4
- 35 b/ Kopia listu X-cia Prymasa r. 1754. K nlb. 1.
- 36 c/ Kopia responsu na list. -K nlb. 2. - E<sup>XXVIII</sup> Str. 580
- 37 d/ Kopia listu Marszałka do Prymasa. -K nlb. 4. -
- 38 35/ Objaśnienie prawa wexlowego. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. E<sup>XXVIII</sup> St. 216
- 39 36/ Sprawiedliwość. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 40 37/ /Borzymowski Jan/, Sprawiedliwość sukcesorom Borzymowskiego. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 41 38/ Województwo Rawskie. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 42 39/ Rezolucya interessu na seym. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 43 40/ Przeniesienie sądów ziemskich. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 44 41/ Zmniejszenie expens skarbowych. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 45 42/ Użytek skarbu publicznego. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 46 43/ Uwolnienie od rygoru dekretu Antoniego Chmielewskiego. K nlb. 1. -
- 47 44/ Miasteczko Mogielnica. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 48 45/ Deklaracja dla ziemi Nurskiej. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 49 46/ Warunek dla W. Łackiego. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 50 47/ Warunek dla Korony. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 51 48/ Deklaracja względem Kommissyi Likwidacyney. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. - E<sup>XXV</sup> Str. 118. -
- 52 49/ Porównanie prowizyi w Koronie. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 53 50/ Powiększenie kar. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 54 51/ Wystawienie nowego regimentu przez Potockiego. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 55 52/ Xięstwo Kurlandzkie, Pow. Piltyński. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 56 53/ Wojsko. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 2. -
- 57 54/ Pozwolenie sprzedarzy. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 58 55/ Projekt. Approbacya XX Missyonarzów. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 59 56/ Projekt. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 60 57/ Obmyślenie nagrody Bachmińskiemu. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. -
- 61 58/ Miasto Kraków. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 1. - E<sup>XX</sup> Str. 211. -
- 62 59/ Szkoła rycerska. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 2. - E<sup>XX</sup>
- 64 60/ Doniesienie de Monata. /B.m.dr.i r./ -K nlb. 2. - E<sup>XXII</sup> Str. 527. -



. / Knlb. 6  
edem  
70.-

K nlb. 4

tr. 580

St. 216

iego.

nlb. 1.-

./.-

r./-

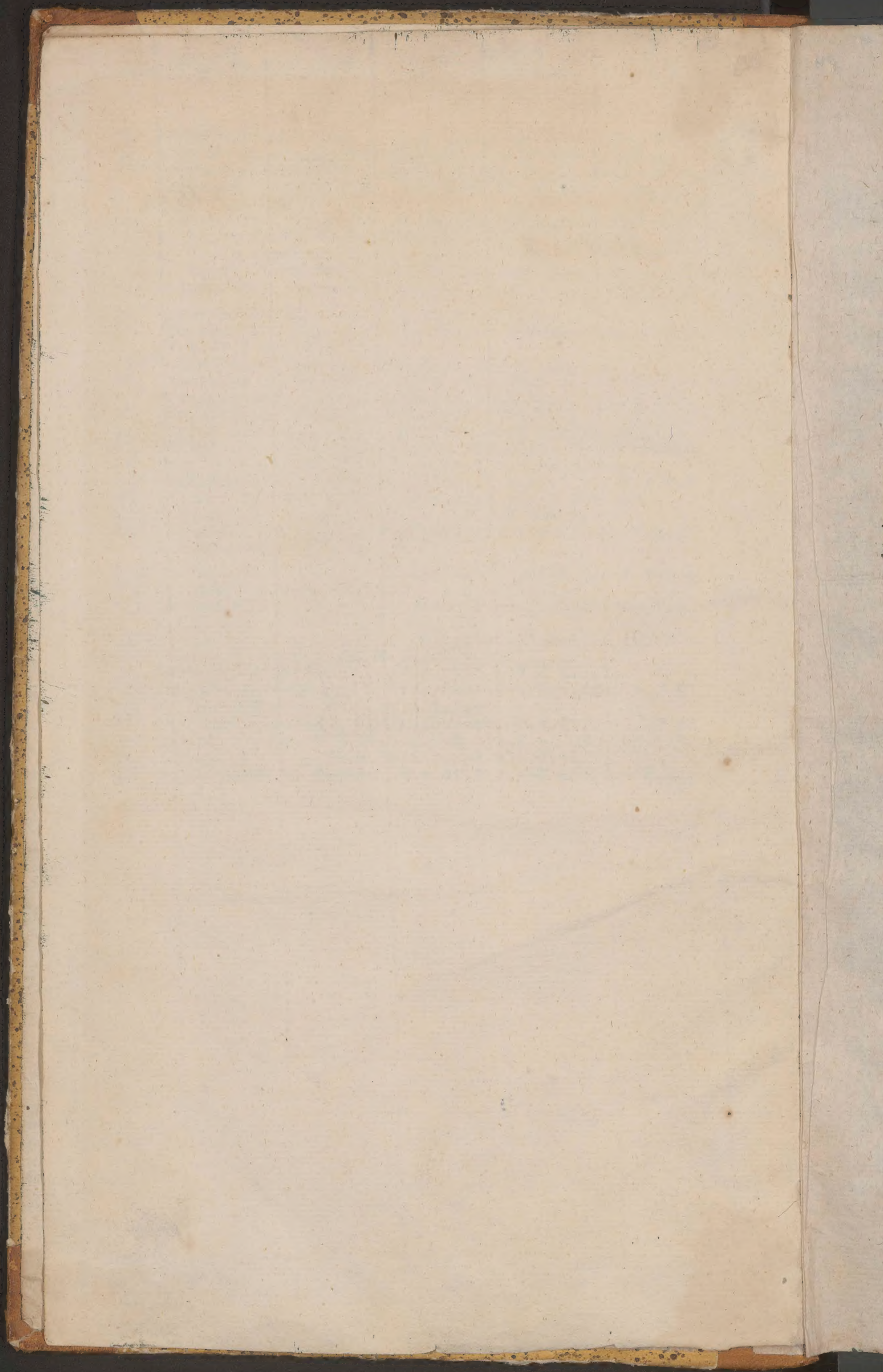
.-

1.-

527.-

*Żywności Seymu w Latach  
ostatnich*







7

G Ł O S  
J. W. A D A M A  
R Z E W U S K I E G O,

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY,  
*POSŁA WOIEWODZTWA NOWOGRODZKIEGO,*

W I Z B I E S E N A T O R S K I E Y

NA SESSYI DNIA 22 PAZDZIERNIKA ROKU 1782.

M I A N T.

N A T I A S N I E T S Z Y K R O L U !

P R Z E S W I Ę T N E Z G R O M A D Z O N E R. P. S T A N Y !

**P**ierwszy raz głos moy otwierając w tym losow Oycyzny caley składzie, miło mi jest naypierwшему punktowi Instrukcyi moiey o nayrzetelniejszey skłonności serca poświęcić; to jest podnieść go na uwielbienie wysokich Tronu przymiotow W. K. Mci P. M. M. na którego w nieszczęśliwym sieroctwa swego stanie, rzucił wzrok swoy strwożony okropnym przewidzeniem Narod cały, i rownego sobie wyniósł na ten naywyższy dostoięstwa stopień, do rządzenia sobą, i do użycia władzy na to, abyś Oyciec Oycyzny, Synow Oycyzny uczynił szczęśliwemi, i wolnemi. Bo możesz być droższy dla człowieka i Narodu zaszczyt, iak wolność? to natury dobrodzieystwo? którego Prawa różne, są to tylko sposoby różne, nabycia iey i ubezpieczenia. Tron twoy mając N. K. na przywiązaniu Poddanych twoich wsparty, kochać musisz wolność, bo kochasz cnotę; poznajesz zapewne, że niewola jest to rzucone ziarno na grónt Narodu, na to tylko, aby okropny wydawało owoc spuśczenia i klęski; że niewolnik jest bez cnoty, bez przymiotow, bez światła, bez własnego zdania, bez odwagi nakoniec i duszy; że Despotyzm jest to dziecię bez przewidzenia, które ustawnie przyszłość terazniejszey poświęca chwili; że jest iarżmo równie ciężkie dla tego, który go dźwiga, iak dla tego, który go wkłada. Ta cnotą, tym wysokim myślenia sposobem obdarzony, N. K. P. M. M. chciałżebyś w wolności urodzony, panować i żyć z niewolnikami? których cnotą jest boiaźń, a rozumem podłość, i bezwstydna obłudą? Dobrych Królow, i Twoją zapewne chwałą jest prawda; Twoim i ich rządzenia prawidłem jest prawda; Ich i Twoim naywiększym ukontentowaniem jest głos prawdy; dam go więc słyszeć: Królu! nie możesz być sławnym, tylko przez sławę Narodu, mocnym, tylko przez moc Narodu, bogatym, tylko przez bogactwo Narodu; wzajemnie Narodzie! martwym odłogiem jesteś, i niezgrabną bryłą ziemi, ieżli cię przemysł, praca, i miłość dobrego Króla niedotknie; to zaufanie, ta zgoda, ten Króla i Narodu interes, do jednegoż celu dążące, uczyniły dla Polskiej, pod Panowaniem nie wygasłych w pamięci, szanujących swą wolność i rząd swój Polaków, sławnych Poprzednikow W. K. Mci Kazimierza W. i Jagiellonow epokę iey potęgi, i sławy; Lecz mamli w tey Izbie, w tey niezgwałconey Świątyni mówić o trudnych Króla przymiotach, o wolności i iey duszy prawie? mamli głosić zbawienne W. K. Mci dla Oycyzny rady, i podjęte około dobra publicznego, Oycowskie trudy? a pełnym wdzięczności i ukontentowania sercem



2      )(      2      )(

cem winiszować sobie, w przytomności Zgromadzonego Narodu, iż pod słodkimi rządami W. K. Mci żyję i darow Prawa używam, gdy ledwo co obrocony wzrok ku Tronowi W. K. Mci, inaczej mi czuć i myśleć każe? Z tego to krzessa, które się prawie dotyka boku W. K. Mci, boiażń podobna rozpaczy przebiła się do terc cnotliwych. Ze z pośrzedku Seymującej Rzepltey obcego Narodu przemoc wzięła w niewolę trzech Senatorow i Posła, a pozostałym nakazała milczenie; nic mnie to nie dziwi, jest to dzieło gwałtu, który po całym świecie rozciągnął władzę swoją, wszędy ma swe Trony i Ołtarze. Ze Kray połowę Mieszkańców swoich stracił, przez wojnę i powietrze; mniey mnie to jeszcze zadziwia, jest to skutkiem losu, który tworząc podług dziwaczney woli swojej przypadki, nayprzezorniejsze w tey mierze Prawodawstwa tamy wywraca. Lecz, że Obywatele jednego Narodu, łamią Prawa Kardynałne, Prawa ubezpieczające Ich wolność, majątek, i życie, a szczęścia własnego Nieprzyjaciele czynią to, ażeby momentalney chciwości swojej dogadzać, Oyczyzny swojej pokoy klócili; gdy Magistratura wysadzona na to, aby przedsza i pilniejszą Exekucyą Praw przyspieszała, nie tylko bezczynna, ale nawet Przywilejom wolnych Obywatelów szkodliwa, bo używająca Kraiowego żołnierza na odebranie wolności Senatorowi; a gdy mnie wszędy prawie głuche milczenia otocza, daruy mi Narodzie! iuż to jest podła nieczułość. Lecz niech tu kto nie rozumie, że umyślnie zgotowane nieszczęścia od Kapituły Krakowskiej, gdy się szturmem na Biskupa zwały, znalazły go w tak smutnym stanie, w jakim go dziś widzimy; niewyłączoną od innych ludzi mając duszę, a nosząc w łonie swoim własnego nieprzyjaciela żywszą nad innych czułość, rozjątrzony ustawicznym sprzeciwieniem się, gdy mu iuż wiek Jego pomknął ku trunnie, nie pozwalał odpięrać tylu klęsk tak frogich, wyrzuty z władzy, honoru, czci sobie winney od Osob niższych i obowiązanych, iarżmem przyciśniony rozpaczy, złożył nakoniec na stosie nieszczęść, ten rozum, który przez lat tyle dla obrony Praw Kraiowych, i swojej własney sławy, zdał się trzymać. Lecz im na większe politowanie los iego zasługuie, tym większey ochydy i kary doznać powinni sprawcy onegoż. Jako noszący to Jmie, które iak nayscisleytzym węzłem, bo cnotą i miłością Oyczyzny złaczone, z tym godnym, a nieszczęśliwym Biskupem, które z nim pięcioletnią niewolę mężnie za obronę Prawa wytrzymało, powinienym za szczegulnym interesem, to jest za zgwałconą Osoby Xięcia Biskupa wolność, mówić; lecz przemoc teraz na Osobie iego dopełniona, każe mi się lękać o los moy i moich Współziomków przyszły. Bo jeżeli Kapituła bezkarnie zgrzeszy, a iakaż Zwierzchność pewną i bezpiecną będzie? urodzi się między słuchającemi i rozkazującemi nieufność, Biskup w Kapitułe, Starosta w Grodzie, starac się będzie pozbyć tych, którzyby mu się zdawali dla wziętości w Narodzie, lub dla zdolności do prowadzenia intryg niebezpiecznemi; ztąd wyniknęłyby kłótnie, zaboystwa, zdrady, nieporządek, i bezprawia, Krayby się zamienił w dziką pustynią, mieszkana przez Tygrysow. Ośmnaście tysięcy Woyska, nie zdołałyby utrzymać wewnętrznego Kraiu porządku. Granice żołnierzem okryte bydzby nie mogły, trzebaby pomnożenia Woyska, lecz zkadże w ubogim i wycięczonym z grosza Kraiu, wybierać podatki? i ktoż tak będzie podłym, aby na nie pozwolił? kiedy ie teraz dajem na to, aby Nas gnębiono? gdy płatny żołnierz, aby strzegł bezpieczenstwa fortun Naszych, użyty jest na odebranie ich Nam również z wolnością?

Lecz mowi Kapituła Krakowska, że ośrzegła o niezdolności Biskupa swego rządu Dyecezyą, Radę Nieustalającą. Ale kiedyż ośrzegła? Wszak iuż Biskup pod kolbą ięczał, gdy od niey uwiadomiona została Rada, i dopiero ona właśnie iakby ciesząc się z postępku Kapituły, i chwając iey zbrodnie, oddała pod Kommendę Duchownego Rzepltey Regiment.

Uczyniwszy sama sobie sprawiedliwość, bo bez dołożenia się wyższej inney Jurydykcyi, wzięła i trzymała zamkniętego Biskupa, oznaymuie



muie dopiero Radzie, o stanie zmieszanego zdrowia Rządcy swojego; żąda, aby iey wytknięte były sposoby, do zapobieżenia na Dyecezyą zdarzonego nieszczęścia, sama niegodziwych chwyciwszy się. Lecz po coż mam tu próżno słowa tracić, gdy już Kapitułę głos powizechney skargi dość obwinił, Sąd Kommissyi wyznaczoney od W. K. Mci, uznał byż winną; ale za pierwszy i niesłychany w Narodzie wolnym występki, kara tak letka, iest to chruśc niezwiązanej fałszywny rzucony na ogromny potok; i niżeli podam Projekt sprawiedliwej na Kapitułę kary w Poselskiej Izbie, gdzie będziem Prawodawcami, tu kończę o Kapitułę, a idę do Rady. O! bodayby z myśli zniknąć mogła pamięć Seymu 1775. Roku, który założył kres szczęściu Naszemu, był początkiem hańby i wzgardy, w której teraz zostaiem! gdzie podły zwał się roztropnym, mocny sprawiedliwym; bojaźliwy rozumnym, odważny i cnotliwy śmiesznym dziwakiem; gdzie W. K. Mci zabroniono byż dobrym, i chciano tę wspaniałą i dobroczynną przeistoczyć duszę, która W. K. Mć i bez berła czyni godnym poszanowania, i blask żywszy Korony przynosi. Ten Sejm, gdy kaidany od siebie ukute oddał Radzie Nieustającej, aby ta Narod cały niemi trzymała bezbronny i słabym, lubo dość obszerłą władzę nadał tey Magistraturze, przepisał iey jednak pewną tamę i granicę. Uważmy, czy ie nie przestąpiła Rada? czy ma byż iey dane od Nas zaświadczenie? czy mamy ją chwalić lub ganić?

W pierwszej Rezolucyi daney Departamentowi Woyskowemu żadney wzmianki o Xięciu Biskupie Krakowskim nie ma, ale iak skoro ta Rezolucya chce mieć, aby Komendant Krakowski bezpieczeństwa Publicznego pilnie przestrzegał, i tak w Stanie Swieckim iak Duchownym, gwałtowności zadnych, a mianowicie osobitych czynić nie dozwalał; i gdy na mocy tey Rezolucyi Departament Woyskowy wydał Ordynans Komendantowi, wolę Rady tłumacząc, za coż pomieniony Komendant gwałt taki uczynić pozwolił Kapitułę na Osobie Biskupa? więc albo od Rady Nieustającej iest Contra-ordynans Nam niewiadomy, albo Komendant swego nie dopełnił obowiązku. Przy Ordynansie danym od Departamentu Woyskowego iest przyłączona osobna Instrukcyja do Komendy mającego nad Garnizonem Krakowskim; nim przyśpiałem do roztrząśnienia tey Instrukcyi, godzi mi się zapytać, czy Konstytucya Seymu 1775. Roku, który ustanowił i stworzył Radę Nieustającą, pozwala Dep. Woysk. wydawać osobne zlecenia do Komendantów, bez uczynionego Rapportu Radzie in pleno? owszem, nie wiem w jakimby miejscu Rada sama mogła pokazać Prawodawania takowych Instrukcyi.

Departamentu Instrukcyja zaczyna się od tego: iż dowiedziała się Rada o zmieszanym zdrowiu Xcia Bisk. Krakowskiego; czemuż o tey żalosney nowinie nie wymienia Rada w Rezolucyi swojej daney temuż Dep. Woysk? więc albo Rada osobną iaką Rezolucyą wydała, albo też Departament swoim domysłem złożył na Radę to, czego w Rezolucyi brakło. O! gdyby mi wymowa tyle słów dostarczała, ile mi słuszną podać ochyda! odebrać komu wolność, majątek, władzę, małe to są dla przemocy ofiary; trzeba ieszcze do tylu ciosów dodać hańbę, trzeba koniecznie słabą Zwierzchność zupełnie poddać i poniżyć przed mocą, podległością, i coż się znaczyć mają te słowa? „Względem zaś Duchownych, Komenda znosić się ma z Kapitułą, i Prezydującym w niej, a szczegulnie z JXX. Podkańskim Suffr. i Gurzyńskim Refr. Kor.:, w jakimże Przebog! Sądzie oskarżający, przed końcem Sprawy i potępieniem przeciwny strony, ma przydaną sobie asystencyą Woyska do gnębienia naturalnie nieprzyjaciela swojego, bo roznającego się interesem? Małeż są ieszcze prerogatywy Duchowieństwa? trzebaż ażeby Duchowny był Senatorem, Konfyliarzem, Komendantem, i nakoniec tyranem? jakimże więc niesłychanym zaślepieniem i cienia nawet do zaskarżenia Dep. Woysk. Rada doryżać nie mogła. Ja zaś przeciwnie, tyle widząc i w Radzie, i w Departamencie nad zamiar Prawa przy-



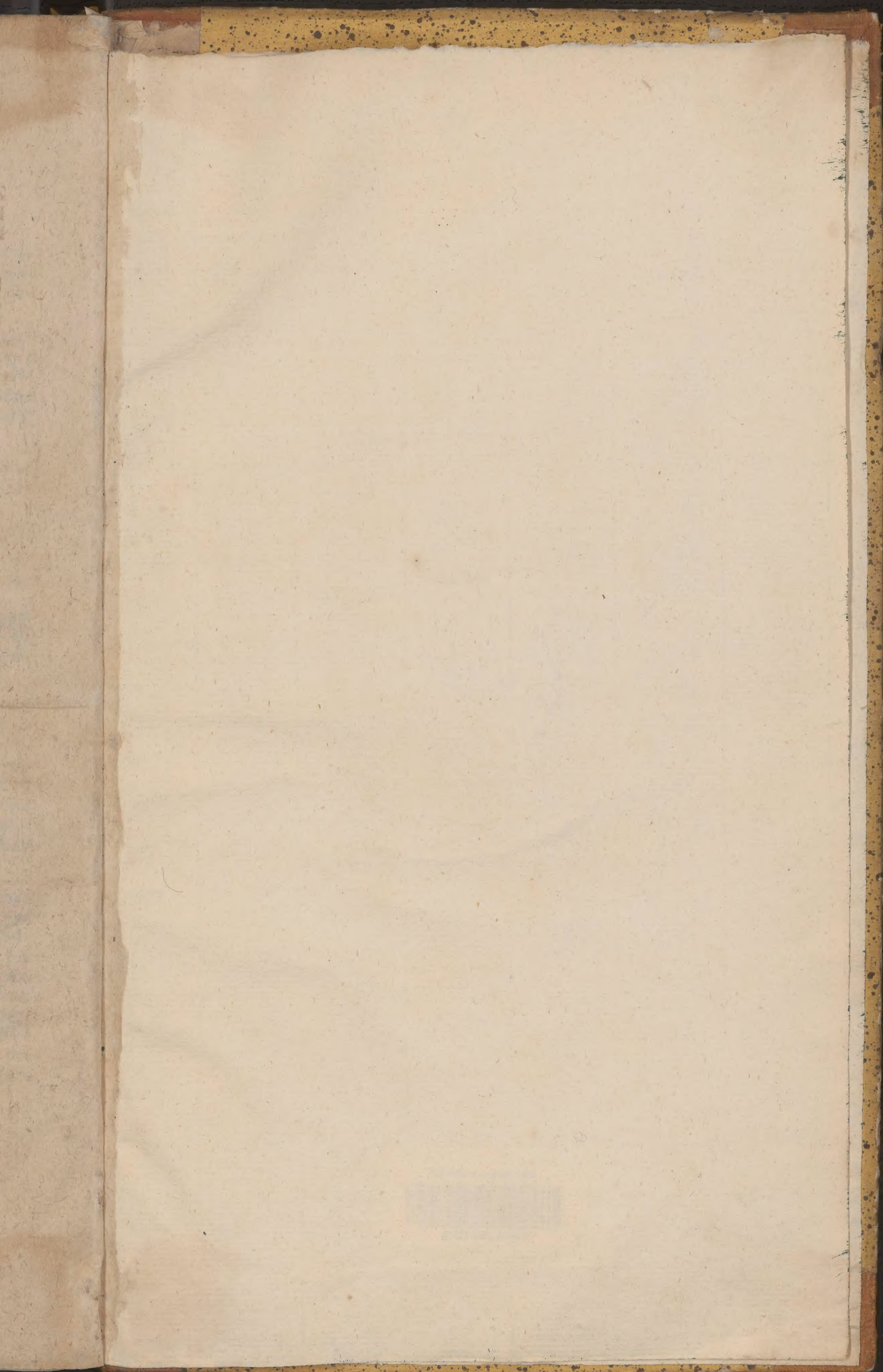
przywłaszczoney z uszczerbkiem Narodu, władzy, na iey pochwałę czyli w podchlebnych słowach zamknięte zaświadczenie pozwolić nie mogę; bo lękam się, aby tak obszerną władzą uzbroiona Magistratura, nie stała się podobną owemu Parlamentowi wiecznemu Anglii, który stał się strasznym Tronowi, i te Najsświętsze, a nie zgwałcone Prawa, wiążące Króla z Narodem potargał. Nic tu nie powinno krzywdzić Osoby dopełniające wiernie przepis Prawa, i przestrzegające do iednegoż celu wybranych Konsyliarzów o ostrożniejszem używaniu władzy danej sobie; tym większy blask chwały spływa na Nich, im mnieysza ich liczba. Czekają dzieje wieku tego, abyście Imionami Waszemi naywiększą Im przynieśli ozdobę, abyście od nich dostali tytułu czułych Ludzi, roztropnych Radców, i troskliwych o wolność Narodu swego Obywatelów. J. O. Mci Xiażę Marzalku W. Kor. któryś nigdy byź iednym, i tymże samym nie prześiał, to jest wolności, Prawa, i sprawiedliwości przyiacielem, równie iak i Ty J. W. Kosiowski, Podkarbi Nad: Kom: J. W. Dębowski Kasztel: Czechow: J. W. Markowski Chor: Mielnicki, i Ty J. W. Potocki, Pisarzu W. X. Litt: który przed dwoma laty, z szacunkiem Prawa, z chęcią dla pokrzywdzonych pomocą, a swoim naywiększym zaszczytem, odbywał obowiązki Marzalka Rady Nieustającej, Wy iedni, grożący nieszczęściem burzy, o-  
przec się umieli, a nieustraszenie całość Praw Kardynałnych broniąc, pokazali iż moment terażniejszy, jest u was niczym, przyszłość wistym; pracując dla niewdzięcznych Współ-Ziomków, Potomków wdzięczność, acz po-  
żną, lecz już nieprzerwaną zyskacie, a ta żądza trwała i ustawiczna sławy, które wam wzrok wasz ku przyszłości obraca, postawi was obok wielkich Za-  
moyskich i Osolińskich.

Uwolnił mnie od żalu i słuszney ochydy, Protokół Rady Nieustającej teraz czytany, gdy zataił hańbę tego, który za List bezstronności dachem tchnący, co go troskliwość i przyśiega podał kochającego obowiązki swoje Ministera, chciał na Sady Seymowe pozywać; w tym chyba Kraiu godzi się lżyć, i bezkarnie prześladować cnotę, gdzie niemaż Prawa. Kto nieumie oczyma własnymi widzieć, i własnym rozumem myśleć, podły jest i godzien pogardy; kto w drugim miłość Ojczyzny, i honoru gani, i na nią powstaie, zły jest i godzien kary.

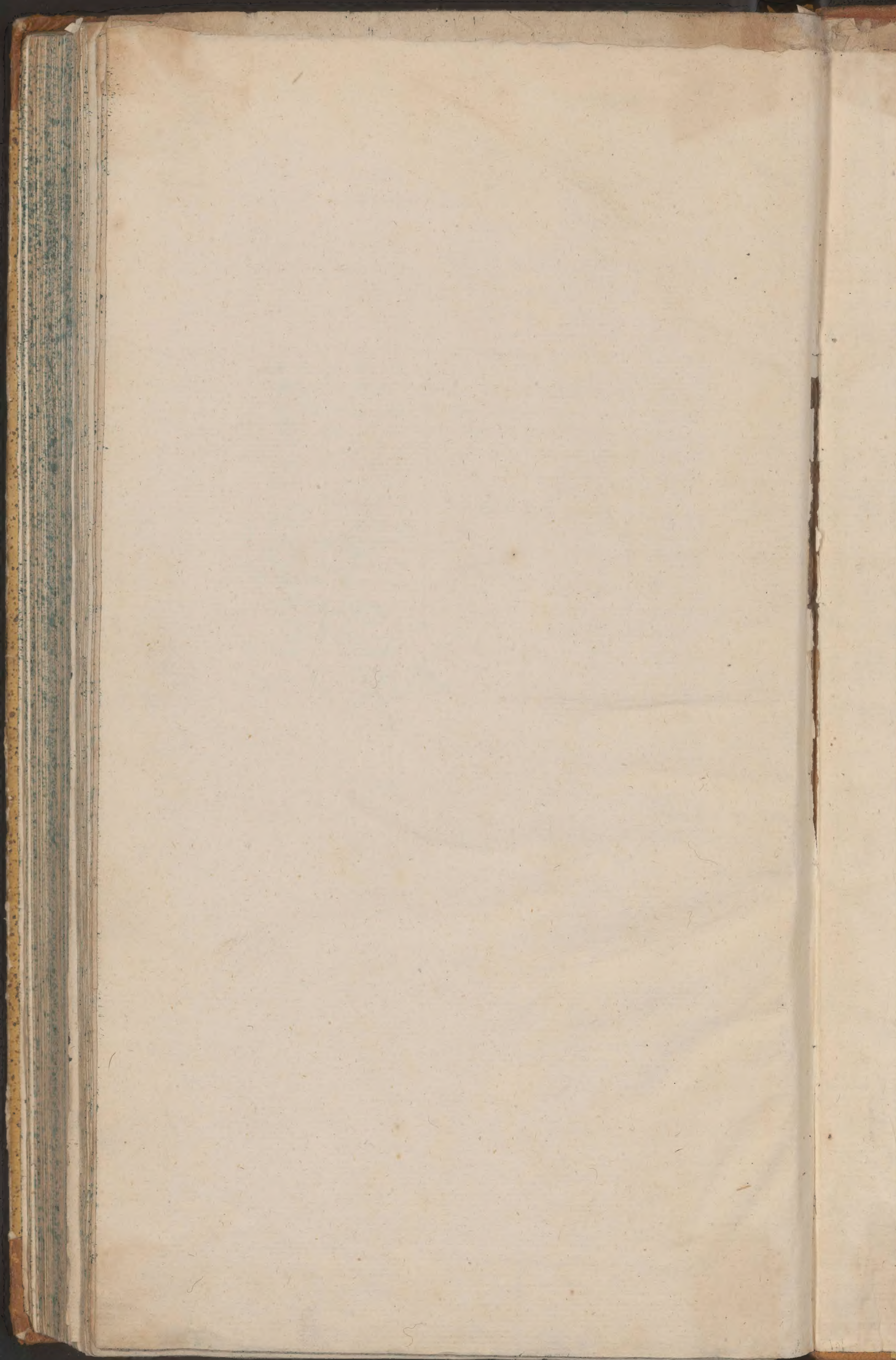
Nie jestem dumy czyiay podłym narzędziem, idę za własnym przeświadczeniem, bo chcę być do zgonu iedney tylko sprawiedliwości, i prawdy niewolnikiem, bo bym się mego własnego cienia lękał, gdybym moy obowiązek, nadzieję moich Współziomków, i sumnienie zdradził. Nic nie pomożesz Ojczyźnie, (mowi ktoś z boku) a zgubiłz siebie? niech i tak będzie; pomogę wiele, gdy bezkarnie grzeszącym, i bez zgryzot ziośliwym pokażę, że ich zdrady i wybiegi nie są tak tajne, aby ie oko cnotliwe odkryć nie mogło; nie maż zapewne czego się spodziewać w tym Narodzie, gdzie uprzywileiowana podłością przemoc, powszechny niemal hołd odbiera, gdzie drobne intryki Narod dzieła, gdzie interes szczegulny od interesu ogulnego Ojczyzny oderwany, gdzie Kray cały zda się być podzielonym na cztery rodzaje mieszkańców; gnębiących, zgębionych, tyranów, i niewolników; ale czyliż dla tego winienem maiey prawdę Współziomkom moim, iako człowiek, iako wolay Obywatel, iako Posel?

Widzę w okropney perspektywie ubóstwo i nędzę moję; i dla tego wcześniej już cieszę się, że nieszczęścia moie będą dziełem cnoty, i stałości moiey; zapomniany, wzgardzony, prześladowany, wyśmiany, zawołam: Ojczyzno! patrz na te łzy, jest to owoc tego nasiona, które do-  
broczynna ręka twoja, kiedym się jeszcze z pieluch do ciebie wydzierał, na te tkliwe rzuciła serce.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0024204



